Nr. 183. Kraków, Czwartek 6 Lipca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Rezolucje wiecu katolickiego.

I.

Sekcja szkolna.

A). Rezolucje w sprawie katolickiej szkoły).

(Referent Ks. Prof. Dr. Mr. Morawski T. J.)

Wiec katolików polskich łącznie z całym katolickim światem oświadcza się za radą: że szkoła wogóle a przedewszystkiem ludowa powinna być dla dzieci katolickich, aby była katolicką:

1. że dzieci katolickie powinny mieć szkoły oddzielne od dzieci innych wyznań;
2. że nauczycieli powinna mieć wyłącznie katolików;
3. że wszystkie przedmioty w tych szkołach powinny się wykładać z uwzględnieniem katolickich przekonań i uczuć;
4. że wszystkie środki, jakiemi się wpływa na ich serce i kształci je moralnie, powinny być na katolickiej oparte etyce.

Konsekwentnie przeto wiec katolików w Krakowie wypowiada przekonanie, że państwowa ustawa szkolna z roku 1868 wymaga zmiany.

B) Rezolucje w sprawie religijnego wychowania młodzieży w szkołach ludowych).

(Referent Ks. Prof. Gadowski).

W przeświadczeniu, że tylko zgodne z duchem Kościoła wychowanie i wykształcenie nauczycieli ludowych wyda dla społeczeństwa naszego pożądane siły wychowawcze, uznaje wiec katolicki w Krakowie dla seminarjów nauczycielskich za konieczne:

1. Wprowadzenie podręczników szkolnych, zgodnych we wszystkiem z nauką Kościoła;
2. jak najgorliwsze uczestnictwo kandydatów nauczycielskich w publicznych nabożeństwach;
3. utworzenie internatu przy każdem seminarjum.

C) Rezolucje w sprawie religijnego wychowania młodzieży w szkołach średnich).

(Referent Dr. Koneczny).

Wiec katolicki w Krakowie, uznając potrzebę zmiany obecnego planu nauki religji w szkołach średnich, wyraża życzenie, aby księża katecheci na wspólnych konferenjach wygotowali stosowny materjał.

Wiec katolicki domaga się przywrócenia egzaminu z religji przy maturze i uważa to za niezbędny warunek osiągnięcia celów nauki religji w szkołach średnich.

Wiec katolicki wyraża przekonanie, że należy dążyć do wprowadzenia nowych praktyk religijnych do szkoły przez skłanianie uczniów do dobrowolnego ich przyjmowania, wszelkie zaś krępowanie katechetów w tej mierze uważa za niewłaściwe.

Wiec katolicki wyraża przekonanie, że urządzanie rekolekcyj wielkanocnych w ostatnich dniach przed wyjazdem na święta jest nieodpowiednie.

D). Rezolucje w sprawie religijnego wychowania w szkołach średnich.

(Referent Ks. Prof. Dr. Pechnik).

1. Wiec katolicki wyraża przekonanie, że wszystkie władze rządowe i autonomiczne powinny z całą energją zapobiegać zepsuciu, na jakie młodzież jest nzrażona szczególnie w dzisiejszych czasach poza murami szkolnemi.
2. Wiec katolicki wypowiada dlatego przekonanie, że należy poddać ścisłej kontroli ze współudziałem nauczycieli mieszkanie uczniów, antykwarnie i wypożyczalnie książek, wystawy sklepowe i inne.
3. Wiec katolicki wypowiada życzenie, żeby władze zakazywały młodzieży wstępu na widowiska niemoralne i do lokalów publicznych.

E). Rezolucje w sprawie podręczników szkolnych.

(Referent Dr. Krotowski).

Wiec katolicki uważa za potrzebne:

1. utworzenie katolickiego Towarzystwa naukowego, celem odrodzenia nauki w Polsce w duchu katolickim.
2. szerzenie znakomitych dzieł naukowych, broniących spraw Kościoła i opracowań lub tłómaczeń tychże;
3. używania w szkołach średnich podręczników do historji powszechnej napisanych ze stanowiska katolickiego.

F). Rezolucja w sprawie katedry filozofji chrześcijańskiej na uniwersytetach).

(Referent Ks. Dr. Skrochowski).

Wiec, uznając za naglącą potrzebę naszego czasu, żeby młodzież otrzymywała już w wyższych klasach gimnazjalnych początki klasycznej i chrześcijańskiej filozofji — a rozumiejąc, że to początki podawane być nie mogą, jak tylko przez profesorów odpowiednio wykształconych — wypowiada gorące życzenie, aby w obu krajowych uniwersytetach wykładana była dla kandydatów stanu nauczycielskiego filozofja chrześcijańska, obejmująca prócz logiki i krytyki, także metafizykę w klasycznem znaczeniu i etykę.

II.

Sekcja życia katolickiego.

A. Rezolucje w sprawie towarzystw i instytucyj dobroczynnych.

(Referent ks. Dr. Gorazdowski).

1. Wiec katolicki uznaje wielką pożyteczność Towarzystwa św. Wincentego a Paulo tak męskiego jak damskiego i zaleca wszystkim katolikom, aby się starali po miastach i miasteczkach naszego kraju zakładać konferencje tegoż Towarzystwa i w tym celu odnosili się do Rady głównej krajowej w Krakowie.
2. Wiec katolicki uznaje jako rzecz bardzo pożyteczną dla kraju, aby w kilku miejscowościach były założone zakłady przymusowej pracy dla włóczęgów i żebraków, a kolonie rolnicze dla nieletnich przestępców.
3. Wiec katolicki uznaję potrzebę, ażeby Zgromadzeniom Zakonnym, zajmującym się pielęgnowaniem chorych i wychowaniem dzieci, oddane zostały zakłady publiczne w kraju.

B. Rezolucje w sprawie bractw kościelnych i środki ich rozwoju.

(Referent Dr. Wład. Markiewicz).

1. Wiec katolicki w Krakowie uznaje wielką pożyteczność bractw kościelnych, uważa jednak za pożądane, aby:

a) statuta tych bractw, przy zastósowaniu się do przepisów kościelnych odpowiednio do postępu i potrzeb czasu, uzupełniano przez dokładne opisanie celu, środków zarządu i sposobu wykonywania nadzoru;

b) aby bractwa kościelne, które oprócz pobożnych miały także dobroczynne cele, lecz z biegiem czasu je utraciły, obrały sobie podobny cel dobroczynny, miejscowym potrzebom i obecnym stosunkom najwięcej odpowiadający;

2. Wiec katolicki zachęca wiernych bez różnicy stanu, aby w miejscu zamieszkania wstępowali do bractw kościelnych i starali się ożywić w nich ducha szczerej pobożności i prawdziwej miłości bliźniego;
3. Wiec katolicki pochwala zawiązywanie bractw Korony Polskiej w celu zadośćuczynienia ślubom króla Jana Kazimierza 1 kwietnia 1656 w kościele archikatedralnym we Lwowie złożonym, i uważa za pożądane, aby bractwa utrzymywały w tym celu stosunki ze sobą i z innemi bractwami w kraju.

C. Rezolucje w sprawie potrzeb duchowych wychodźców polskich w różnych częściach świata.

(Referent Ks. M. Czerminski T. J.).

1. Wiec katolicki w Krakowie uznaje za rzecz naglącą zajęcie się potrzebami duchowemi wychodźców polskich;
2. Wiec katolicki w Krakowie wyraża przekonanie, że zakładanie domów zakonnych męskich i żeńskich w polskich koloniach byłoby rzeczą bardzo pożądaną;
3. Wiec katolicki w Krakowie uznaje wielką potrzebę zbierania i wysełania książek popularnych religijnych do rozdzielania pomiędzy wychodźców.

D. Rezolucje w sprawie kongregacyj Marjańskich w kraju.

(Referent poseł Jan Trzecieski).

1. Wiec katolicki w Krakowie wyraża przekonanie, że należy dążyć do zaprowadzenia w szkołach kongregacyj Marjańskich i starać się o rozwój kongregacyj Marjańskich męskich i żeńskich we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa.

E. Rezolucja w sprawie Salezjanów.

(Referent ks. Bron. Markiewicz).

Wiec katolicki w Krakowie uznaje potrzebę rozszerzania bractwa pomocników Salezjańskich, zajmujących się wychowaniem młodzieży rzemieślniczej.

F. Rezolucja w sprawie kanonizacji Błogosławionych polskich.

Wiec katolicki w Krakowie wyraża przekonanie, że potrzeba starać się u Stolicy Apostolskiej o kanonizację błogosławionych Patronów narodu, aby w tych trudnych czasach, chwalebnych orędowników znalazł przed tronem Bożym.

G. Rezolucja w sprawie Czytelni katolickiej we Lwowie.

(Referent ks. Łukasz Bobrowicz).

Dla rozbudzenia ruchu umysłowego w kierunku szczerze katolickim wśród inteligencji polskiej i ruskiej w Galicji i pobudzenia jej do żywszego interesowania się sprawami, potrzebami i dążeniami Kościoła;

dla wytworzenia organizacji, mającej na celu łączność i solidarność katolików, w popieraniu konfesyjnych postulatów ludności katolickiej, w zwalczaniu apatji religijnej wśród naszego społeczeństwa, jakoteż szkodliwej działalnuści przeciwników prawdy katolickiej;

dla wzmożenia czytelnictwa pism i dzieł katolickich, oraz podniesienia poziomu wiedzy i nauki katolickiej.

Pierwszy wiec katolicki w Krakowie raczy uchwalić:

Uznajemy za potrzebne:

Zakładanie w kraju, mianowicie w głównych ogniskach życia umysłowego jak we Lwowie i w Krakowie, tudzież w innych miastach, w których znaczniejsza liczba inteligencji katolickiej się znajduje: Czytelni katolickich.

W tym celu Wiec porucza konferencjom św. Wincentego à Paulo, aby organizowanie takich czytelni uczyniły jednem z przedniejszych swych dzieł i tam, gdzie już same istnieją, wynajdywały środki i dążyły do skupiania miejscowej inteligencji w towarzystwa czytelni katolickiej.

W tych zaś miejscowościach, w których są warunki sprzyjające temu zadaniu, lecz konferencyj św. Wincentego à Paulo jeszcze niema, Wiec górąco zaleca wszystkim, którym dobro Kościoła i narodu na sercu leży, aby się w towarzystwa Czytelni katolickich łączyli i organizacje ich na wzór istniejących już podjąć usiłowali.

III.

Sekcja przemysłowo-ekonomiczna

A. Rezolucje w sprawie opieki nad terminatorami.

(Referent prof. dr. Jordan).

1. Wiec katolicki w Krakowie, biorąc na uwagę niepożądany stan naszego rękodzielnictwa i przemysłu, uważa za jeden ze środków jego podźwignięcia czuwanie nad tem, aby z młodzieży rzemieślniczej wyrastał zastęp ludzi coraz dzielniejszych pod względem fachowym, zdrowych fizycznie i zdrowych moralnie.
2. Wiec katolicki w Krakowie przypomina dlatego, że na majstrach cięży, obok nałożonych na nich przez ustawę przemysłową z r. 1883 i przez ustawodawstwo o szkołach uzupełniających obowiązków, nadto jeszcze powinność czuwania nad zdrowiem i moralnością uczniów, których winni otoczyć ojcowską opieką.
3. Wiec katolicki w Krakowie oświadcza, że zaniedbanie, w jakiem terminatorzy, tak pod względem technicznego wykształcenia, jako też pod względem zdrowotnym i religijno-moralnym powszechnie zostają, wymaga tego, żeby społeczeństwo katolickie otoczyło tę młodzież gorętszą niż dotąd opieką.
4. Wiec katolicki w Krakowie uznaje przeto potrzebę, aby w każdem większem mieście powstały stowarzyszenia katolickie, któreby się opieką nad młodzieżą rzemieślniczą zajęły.

B. Rezolucje w sprawie produkcji przemysłowej i świadectw uzdolnienia.

(Referent dr. Ignacy Rosner).

1. Pozostawiając na razie na boku przemysł fabryczny. Wiec katolicki w Krakowie uznaje dowód uzdolnienia do wykonywania wszelkiego zarobkowego rękodzieła za niezbędny ze względu naprzód na producenta, którego chroni od konkurencji towaru złego i taniego, następnie ze względu na konsumenta, któremu zapewnia towar dobry, wreszcie ze względu na cały ogół przez zmniejszenie walki między kapitałem a pracą.
2. Zarówno ze względu na konieczność praktycznego przeprowadzenia dowodu uzdolnienia, jak i ze względu na skuteczną obronę stanu rękodzielniczego, uznaje Wiec katolicki w Krakowie potrzebę utrzymania i wzmocnienia ustawowej organizacji przemysłu:

a) przez dokładne unormowanie prawa instytucji uczniów przemysłowych (terminatorów, czeladników itp.);

b) przez rozwinięcie politycznych stowarzyszeń przemysłowych w zakresie rękodzieł.

C. Rezolucje w sprawie asocjacji w dziedzinie przemysłu.

(Ref. dr. Tadeusz Starzewski).

Zważywszy, że wskutek produkcji na wielką skalę będącej cechą naszego wieku, znikają z widowni ekonomicznej mali przedsiębiorcy, pracujący na własny rachunek i praca najemna wstępuje w miejsce samodzielnej, wskutek czego ze szkodą całego społeczeństwa powstaje coraz większy rozdział między przedsiębiorcą a pracownikami, którzy otrzymują tylko wynagrodzenie za pracę, zwykle bez żadnego udziału w zysku, a i otrzymanie tej pracy nie mają zapewnione;

zważywszy dalej, że ideałem ustroju produkcji przemysłowej jest, aby jak najwięcej osób miało samodzielny zbyt i szansę wzbicia się w górę, co tak ze względów technicznych jak ekonomicznych obecnie w znacznej mierze da się urzeczywistnić tylko przez powstawanie stowarzyszeń robotników, pracujących na własny rachunek:

zważywszy wreszcie, że takie stowarzyszenia, polegające na samopocy, są znakomitym środkiem do podniesienia ekonomicznego, moralnego i intellektualnego klasy robotników i mogą przyczynić się znakomicie do rozwiązania na drodze pokojowej kwestji socjalnej.

Wiec katolicki w Krakowie poleca usilnie zawiązywanie wszelkich stowarzyszeń współdzielczych, a w szczególności produkcyjnych, tudzież rozszerzanie pismem i słowem idei tych stowarzyszeń.

D. Rezolucje w sprawie uregulowania zbytu wyrobów przemysłowych i rękodzielniczych.

(Referent poseł dr. Władysław Kraiński)

Wiec katolicki, uznając doniosłość dźwignięcia produkcji przemysłowej i rękodzielniczej w kraju naszym,

zważywszy, że warunkiem rozwoju produkcji jest uregulowanie zbytu, co tylko przez odpowiedni współudział nietylko producentów i społeczeństwa, lecz przedewszystkiem także należycie zorganizowanego kupiectwa da się osiągnąć;

zważywszy, że w Ojczyznie naszej tak w przeszłości, jak częściowo i obecnie panujące przekonania i istniejące warunki, nie zezwoliły na normalny rozwój rodzimego kupiectwa;

zważywszy, że zawodowe kupiectwo, tak doniosłe dla rodzimego przemysłu, odrazu wytworzyć się nie da, z braku osobistych i materjalnych warunków;

Wiec katolicki uznaje przedewszystkiem obowiązek całego społeczeństwa i każdej jednostki, aby pomnąc na hasło krajowy targ dla krajowego towaru i krajowej pracy przez zbiorowe usiłowania i przez indywidualne zakupy zastąpiły brak rodzimego kupiectwa, które w innych krajach zapewnia stałe i korzystne zajęcie przemysłowi przez ciągłość zamówień.

A zatem uznaje za pożądane, aby:

1. Kraj trwając na skutecznie podjętej drodze wytworzenia za pomocą szkół zawodowych ludzi technicznie uzdolnionych, działanie to utrzymał i w miarę możności rozszerzał, kładąc przytem nacisk na rozbudzenie zdolności kupieckiej w uczniach i obeznanie ich z warunkami zbytu;
2. Miasta nasze idąc za drogą wskazaną w inicjatywie ś. p. marszałka Zyblikiewicza, starały się o tworzenie i popieranie w swym obrębie podobnych zakładów;
3. Społeczeństwo nasze, popierało te usiłowania, dając pierwszeństwo wyrobom własnym przy zaspakajaniu potrzeb i nie zalegało z opłatą za pobrany towar;
4. Rękodzielnicy i przemysłowcy przejęli się głębokiem przekonaniem, że do poparcia tych usiłowań niezbędną jest rzeczą współdzianie ich samych przez rzetelność co do wyrobu, terminu i ceny.

E. Rezolucje w sprawie udziału duchowieństwa w stowarzyszeniach rzemieślniczych.

(Referent poseł ks. dr. Adam Kopyciński)

Wiec katolicki, biorąc na uwagę, że zagadnienia społeczne w naszych czasach są w zasadzie zagadnieniami religijno moralnemi, a jako takie mają być w pierwszym rzędzie przez Kościół święty i Jego sługi rozwiązane;

zważywszy dalej, że Ojciec św. Leon XIII w Encyklice *Rerum novarum* chwali kler świecki i żakonny za troskliwą pracę nad duchownem dobrem stowarzyszeń i nawołuje, „aby wytężyli swe siły i zdwoili gorliwość słudzy ołtarza;

zważywszy, że Najprzewielebniejszy Episkopat Austrji w liście pasterskim z dnia 11 listopada 1891 poleca Klerowi zwracać uwagę na objawy czasu i współpracować w dziele odrodzenia katolickiej wiary i katolickiego życia;

biorąc wreszcie na uwagę, że Duchowieństwo w Niemczech przez swoją pracę usunęło grunt socjalnej demokracji w katolickich krajach, wyraża przekonanie, że:

1. zajęcie się stanem robotniczym, rękodzielniczym i przemysłowym w naszym kraju należy „w pierwszym rzędzie do duchowieństwa katolickiego wszystkich obrzędów;
2. gruntowne zaznajomienie młodzieży duchownej z kwestją socjalną w czasie studjów jest niezbędnie potrzebne.

Wiec katolicki odwołuje się przeto do gorliwości i patrjotyzmu całego duchowieństwa w kraju z prośbą, aby brało czynny udział w zawięzywaniu i kierownictwie stowarzyszeń robotniczych, przemysłowych i rękodzielniczych.

4. Wiec katolicki w przekonaniu, że towarzyskie i społeczne stosunki naszych przemysłowców potrzebują reformy i że ta reforma trwale i skutecznie tylko na zasadach religji katolickiej przy jednomyślnym współudziale w pracy ze strony Kościoła i państwa, w duchu prawdziwej sprawiedliwości i miłości chrześciańskiej może być dokonana,

zaleca:

tworzenie stowarzyszeń ku wzajemnej pomocy we wszystkich miejscowościach, gdzie fabryki, przemysł i rękodzielnictwo istnieje, a to na zasadach chrześciańskich.

Jako takie stowarzyszenia, poleca Wiec katolicki: chrześciańskie stowarzyszenia robotników, czeladników, rękodzielnibów, przemysłowców i włościan; kasy chorych, kasy pogrzebowe; kasy oszczędności i pożyczkowe; nadto stowarzyszenia humanitarne dla zabezpieczenia losu: inwalidów, wdów i sierót.

5. Wiec katolicki w Krakowie zaleca zakładanie wszędzie Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, tylekroć przez Ojca św. Leona XIII polecanego, tem bardziej, że założenie i kierownictwo nie jest uciążliwe, a skuteczna działalność nadzwyczajna i dla naszych czasów najodpowiedniejsza.

F. Rezolucje w sprawie święcenia niedzieli.

(Referent ks. Jan Badeni T. J.).

1. Wiec katolicki w Krakowie wypowiada przekonanie, że obowiązująca obecnie ustawa o spoczynku niedzielnym nie odpowiada wymaganiom religijnym i potrzebom społecznym naszego kraju i że należy dążyć do jej zmieninnia, a ewentualnie uzyskania osobnej ustawy dla naszego kraju.
2. Wiec katolicki w Krakowie wzywa wszystkich obywateli, którym stan religijny i społeczny naszego kraju leży na sercu, aby przykładem i wpływem wszelkiego rodzaju przeprowadzali chrześcijańskie święcenie niedzieli i nawołuje do bezzwłocznego zawiązania w tym celu odpowiedniego stowarzyszenia.

(Dokończenie nastąpi).

Z bieżącej chwili.

W żadnym kraju konstytucyjnym, policja nie jest tak despotyczną jak we Francji. Posiada osobne prawa, nie zdaje ze swoich czynności nikomu rachunku, a prefekt policji, jest przedstawicielem drugiego rządu w rządzie. Minister spraw wewnętrznych posiada niby władzę zwierzchniczą, lecz w gruncie rzeczy, jest ona fikcyjną, gdyż szef departamentu policji według regulaminu, odpowiada sam za swoje czynności i swoich podkomendnych.

Ześrodkowanie w jednej ręce czuwania nad bezpieczeństwem państwa i jego obywateli byłoby nawet dobrem i mogłoby wydać dodatnie rezultaty, gdyby kierownictwo, powierzano ludziom pewnym i sumiennym. Niestety! w tej Francji, wszystko zależy od protekcji i stronnictw, stojących u steru rządu. Nikt dotąd nie został prefektem policji, jeżeli nie należał do partji, posiadającej władzę. To też z nieustającą zmianą ministerjów, w pałacu przy ulicy Jerozolimskiej również zmieniały się naczelne osobistości, a te na główniejsze urzędy wprowadzały swoich przyjaciół, kuzynów i zauszników.

Ztąd ciągły chaos i zamieszanie a niżsi urzędnicy zwykle nie oglądają się na rozkazy z góry, i działają bez porozumienia, ze swymi kierownikami.

Przytem policja paryska jest brutalną, a ufna w swoją bezkarność postępuje często szorstko i staje się przyczyną awantur ulicznych, często krwawych. Obecnie mamy do zanotowania smutny fakt ze studentami akademji sztuk pięknych. Z tych, kilkudziesięciu chciało wyprawić kocią muzykę senatorowi Bérenger za surowe ukaranie jednego kolegi z powodu nieprzyzwoitego zachowania się na balu. Przed mieszkaniem Bérengera zebrał się liczny tłum i zwyczajem paryskim, zaczął krzyczeć i wrzeszczeć. Policja zamiast uspokajać zaczęła prowo-

kować. Skutkiem tego podburzyła zgromadzonych i wywołała bójkę uliczną, której rezultatem było paru zabitych i kilkunastu rannych.

Zaburzenia trwały przez 1 i 2 lipca. W trzecim dniu, przyszło jeszcze do straszniejszych awantur i ze strony studentów, zostało rannych przeszło stu, a trzydziestu zaaresztowano. Tam, gdzie potrzeba było używać sikawek i perswazji, jak się zwykle dzieje, w Wiedniu i Berlinie przy zbiegowiskach zabrano się do broni palnej i szarż gwardji municypalnej. Policjanci bez litości masakrowali ekscedentów i ciekawych, przypatrujących się, a jak zwykle się dzieje prawdziwi burzyciele ratowali się ucieczką, a niewinni podali ofiarą.

Wszystkie dzienniki podniosły okrzyk zgrozy. W Izbie francuskiej deputowanych przygotowuje się gwałtowna interpelacja i stanowisko ministerstwa Dupuy, w tej chwili jest bardzo zachwiane. Jak się łatwo dorozumieć, prefekt policji de Loze będzie także usunięty, co nic nie przeszkadza, że przy pierwszem lepszem zajściu ulicznem, powtórzą się te same burdy, gdyż jak powiedzieliśmy, w całej Europie tylko w dwóch państwach: Rosji i Francji policja posiada tak obszerne atrybucje.

Anarchja w rządzie, anarchja w policji, anarchja na ulicy, — oto dzisiejsze stosunki we Francji.

Ze znanej sprawy Norton-Ducret, błąkają się jeszcze echa, po różnych gazetach. Deputowany Millevoye, wystosował list do Rocheforte'a, w którym go przeprasza za zrobiony mu zarzut przekupstwa. Przyznaje się otwarcie, że został w błąd wprowadzony i zwala winę na obydwóch sprawców.

W Anglji rząd przedstawił parlamentowi książkę niebieską, zawierającą projekt kolei żelaznej wschodnio-afrykańskiej, prowadzącej od Mombossa do jeziora Victoria. Długość jej wynosi 657 mil angielskich i kosztować ma 2,240.000 funtów szterlingów.

Jest to jeden krok więcej w owładnięciu wnętrzem Afryki i na tym punkcie, ani Niemcy, ani Francja nie mogą rywalizować z Wielką Brytanją. Anglicy posiadają dwie wybitne cechy swego charakteru: przedsiębiorczość i wytrzymałość. Dodawszy jeszcze pieniądze, których nie żałują na cele kolonizacyjne, nic więc dziwnego, że żadne inne mocarstwo, nie może z nimi konkurować.

SPÓR O MORSKIE OKO.

Odpowiedź „Pester Lloydowi"

przez

Adwokata dra Retingera.

(Ciąg dalszy).

Całe postępowanie rządcy z Jaworzyny i zachowanie się byłego rządcy z Zakopanego wyrobiły we mnie przekonanie, iż ukartowano ów spór graniczny, którego ofiarą padłby rządca Maniecki, a w jego miejsce wstąpiłby dawny pretendent i rzecz załagodził. Inaczej bowiem nie mogę sobie wytłómaczyć, dlaczego nie został zaskarżonym przed sądem węgierskim (jeżeli do skargi koniecznie już przyjść miało), albo właściciel hr. Zamoyski, albo też ja, jako jego pełnomocnik, który faktycznie objąłem granice w posiadanie, nakazałem tablice postawić i wszelkie prawa posiadania wykonywać. Zkąd więc p. Maniecki, mając w tem wszystkiem drugorzędny udział, miał być i to nie jako zastępca hr. Zamoyskiego, ale osobiście na proces wystawiony? Zagadkę tę tłómaczę sobie tem, że proces ten miał być tylko pomostem do utorowania drogi byłemu rządcy Zakopanego, wieloletniemu przyjacielowi rządcy z Jaworzyny i ojcu oficjalisty jaworzyńskiego. Konsekwencje procesu, skierowanego przeciw p. Manieckiemu, były jasne, bo proces ten osobiście nie dotyczył ani hr. Zamoyskiego, ani górali i jakikolwiek byłby jego wynik, w niczem nie przesądzał praw tych osób, a przecież mimo tego, faktycznie wprowadzał hr. Zamoyskiego w grę stosunków. Nic więc łatwiejszego nie było, jak wyrzec się Manieckiego, przyjąć dawnego rządcę, a wtedy nawet ks. Hohenlohe nie mógłby swemu rządcy zrobić zarzutu, bo ten, komu proces zrobił, ulotnił się i sprawa upadła. Plan ten zrozumieliśmy odrazu, ale korzystać nie mogliśmy z niego z rozlicznych powodów natury moralnej. Nadto polegaliśmy na sile naszych praw i naszych władz. Nie mogliśmy bowiem ani na chwilę wątpić, iż ten sąd, który nam te dobra sprzedał i prawomocnie w posiadanie oddał, nie będzie chciał, lub nie będzie mógł nas obronić.

Nikt jednak nie zmieni we mnie przekonania, iż źródłem tego procesu nie był żaden patrjotyzm węgierski, ani dobra chęć służenia swemu chlebodawcy, ale poprostu była to intryga i prywata. Przypuszczam i to, że sprawa przeszła granice pierwotnego programu i że nie spodziewano się obecnych następstw i myślano, że tak samo stanie się teraz, jak bywało dawniej, że Polakom można na głowie kołki ciosać, a oni w pokorze zrzekną się wszystkiego i wytómaczą sobie powoli, że właściwie straciwszy kawał ziemi, powinni być szczęśliwi, że więcej nie stracili. I możeby to w innym przypadku było nastąpiło, ale nie w tym, gdzie chodzi o Morskie Oko.

Zamiast więc wejść w sieci tej intrygi, wytoczył hr. Zamojski proces prowizorjalny księciu Hohenlohemu o naruszenie go w spokojnem posiadaniu tych, obecnie spornych gruntów, opierając się na działalności komisji sądowej w r. 1889 i na spokojnem posiadaniu cały rok, a więc przeszło 30 dni trwającem. Niezadługo potem odbył się przed sądem węgierskim w Starejwsi termin w sprawie przeciw p. Manieckiemu wytoczonej, na którym prosiłem przeciwnika, aby mi wykazał swoje uprawnienie do owych gruntów, gdyż jeżeli istotnie ma niezbite dowody, to i bez procesu przyznam mu to, co słuszne. Wtedy to przyniesiono oryginalny akt ugody z 18 grudnia 1858 roku, zawartej z p. Homolacsową i gdy zbadałem jego treść, nie mogłem nic innego uczynić, jak najprzód pod względem formalnym uczynić zarzut niekompetencji władzy węgierskiej, skoro akt, przedłożony przez przeciwnika, tylokrotnie stwierdza należność spornego terenu do Galicji, a powtóre uczyniłem słuszny zarzut przedawnienia wszystkich praw, z tego aktu powstałych przez 30-letni przeszło upływ czasu. Nadto zrobiłem sobie kopię tego aktu do swego innego ewentualnego użytku. Naturalnie, że to sprawiło piorunujące wrażenie, gdyż dopiero wtedy srozumiano, iż nietylko ten proces p. Manieckiemu wytoczony, musi być ostatecznie przegrany, ale i wszelkie dalsze roszczenia prywatne z tego aktu wypływające, przedawniały — i ks. Hohenlohe przez winę swej służby, wszelkie swe prawa prywatne na galicyjskiem terytorjum utracił.

Odtąd postanowił przeciwnik ignorować wszelką drogę sądową, tak węgierką jak i austrjacką i poprostu gwałtem się wedrzeć i przez gwałt nadać walor aktowi z 18 grudnia 1858 r. Uzyskał wprawdzie wyrok I-szej instancji, dla siebie korzystny, ale unieważniły go wyższe sądy węgierskie i poleciły wstrzymać postępowanie sądowe na tak długo, dopokąd sprawa granicy politycznej ostatecznie zadecydowaną nie będzie.

Następstwem tego powinno było być zupełne zaniechanie używania spornego terenu. Tymczasem stało się wprost przeciwnie, bo przeciwnik nie kontent z obrotu spraw nad sądami węgierskiemi, a tem bardziej, nie mogąc się spodziewać dobrego rezultatu procesu galicyjskiego, postanowił sam sobie radzić. Kazał więc przy Morskiem Oku szybko grunt splantować, drzewo budowlane natychmiast sprowadzić i wybudował dom cieślami węgierskimi. Gdy się o tem Białczanie dowiedzieli, przybyli na miejsce, dom rozburzyli, a cieśli węgierskich rozpędzili. O tem donieśliśmy starostwu i sądowi nowotarskiemu,

W tydzień potem, a było to w październiku 1890-go roku, kazał przeciwnik dom zburzony ponownie stawiać, dawszy polecenie swej straży leśnej, aby do każdego naszego górala strzelała, któryby im przeszkadzał. Gdy się o tem ludność na Podhalu dowiedziała, ruszyła do Morskiego Oka w liczbie około 80 uzbrojonych górali z kilku najbliższych wiosek. Myśmy wysłali straż swoją, aby górali powstrzymać bodaj na 24 godzin, a tymczasem parliśmy na starostwo, aby wysłało żandarmów i nie dopuściło do rozlewu krwi i do tego węgierskiego najazdu. Starostwo nowotarskie wysłało swego komisarza z żandarmami do Morskiego Oka i przybyli właśnie wtedy, kiedy zniecierpliwieni górale mieli uderzyć na służbę jaworzyńską i tymczasem przybyłych żandarmów węgierskich. Przewaga i rozdrażnienie górali było tak wielkie, iż gdyby się była bitwa rozpoczęła, byliby przeciwnicy niewątpliwie w pień wycięci. Udało się jednak komisarzowi sprawę załagodzić, ale przeciwnik musiał się zobowiązać do zaniechania wszelkich dalszych robót aż do decyzji sądu nowotarskiego i dał na to słowo.

Wkrótce potem wydał sąd nowotarski rozporządzenie, iż żadnej ze stron spór wiodących, nie wolno posiadać spornego przedmiotu aż do ostatecznej prawomocnej decyzji Sądu nowotarskiego.

Na tem skończył się rok 1890.

(Dokończenie nastąpi).

Przeciw lichwie.

W petersburskiej radzie państwa orzeczono postanowienia przeciw lichwie, pod które podciągnięto wszelkiego rodzaju sposoby pożyczania pieniędzy. Dopełniając przepisy istniejące postanowiono: Iż zajmujący się z zawodu, pożyczaniem mieszkańcom wsi, zboża, lub innych produktów, albo pieniędzy, z warunkiem spłacenia długu pieniężnego w części lub całości zbożem, produktami albo robocizną jeżeli do zawarcia umowy na warunkach nadmiernie uciążliwych, nie odpowiadających zwyczajom miejscowym, wierzyciel skorzysta z wielce ciężkiego położenia dłużnika, podlega: za pierwszym razem aresztowi do 3-ch miesięcy; za drugim i za następnemi — zamknięciu w więzieniu od 1-go do 6-ciu miesięcy. Umowa zawarta w podobnych warunkach, jako lichwiarska, staje się nieważną, lecz wierzyciel nie traci prawa do zwrotu istotnie udzielonego przezeń zboża, produktów lub pieniędzy, po potrąceniu już zwróconej ilości.

II Za wypożyczenie kapitału na zbyt wysoki procent, lub pod warunkiem zapłacenia nadmiernie wysokiego wynagrodzenia za uchybienie terminu: 1) jeżeli dłużnik był zmuszony ciężkiemi okolicznościami, znanemi wierzycielami, przyjąć warunki pożyczki zbyt uciążliwe lub szkodliwe w następstwach, albo 2) jeżeli zajmujący się pożyczkami ukrył nadmiar procentu do sumy kapitału w formie opłaty za przechowanie lub uchybienie terminu i t. d. — winny podlega zamknięciu w więzieniu od 3-ch miesięcy do $1\frac{1}{2}$ roku, a nadto, według uznania sądu, karze pieniężnej do 300-tu rs. Tej samej karze podlega, kto nabędzie lub złoży do egzekucji zobowiązanie, wiedząc, że jest lichwiarskie, lub kto otrzyma zapłatę na zasadzie podobnego zobowiązania. Zobowiązanie lichwiarskie traci swoje znaczenie, wierzyciel jednak ma prawo otrzymać z powrotem swój kapitał z potrąceniem rat opłaconych. Procent nie przewyższający 12% rocznie, nie uważa się za nadmierny.

III. Właściciele lombardów (domów zastawniczych) i ich pełnomocnicy za przywłaszczenie, roztrwonienie, samowolne korzystanie lub oddanie do użytku przedmiotów zastawionych, tupzież za lichwę, podlegają karom, określonym za te czynności występne, (w ustawie o karach kodek. kar.) a nadto tracą na zawsze prawo utrzymywania lombardów.

Dowiedzmy się, że odpowiednie paragrafy procedury karnej w Rosji orzekają.

Winni powtórzenia przestępstwa czyli czynienia z lichwy procederu podlegają: pozbawienia wszelkich praw szczególnych osobistych i majątkowych oraz przywilejów i zesłaniu do północnych gubernij na mieszkanie. Zobowiązanie zaś lichwiarskie staje się nieważnem, lecz wierzyciel nie traci prawa do zwrotu rzeczywiście wydanego kapitału, po potrąceniu rad otrzymanych.

IV. Jeżeli lichwiarz używał nielegalnych sposobów od przeprowadzeoia układu, a nawet udawał się do odebrania przytomności za pomocą spiritualij. to w takim razie podlega pozbawieniu wszelkich szczególnych osobistych, lub majątkowych praw i przywilejów i zesłaniu na Syberję.

IX Zjazd delegatów

KÓŁEK ROLNICZYCH.

IV.

Na początku 3 zebrania zjazdu „Kółek rolniczych" prezes Zarządu Głównego p. Bol. Augustynowicz postawił wniosek utworzenia instytucji protektoratu nad „kółkami" i uproszenia ks. kardynała Dunajewskiego, aby raczył objąć ten protektorat.

Wniosek przeszedł przez aklamację. Na wniosek ks. Wróbla i dra Leo uchwalono o zapadłej uchwale zawiadomić ks. kardynała przez umyślną deputację, w skład której wchodzić ma cały Zarząd Główny, jakoteż ci członkowie kółek, których Zarząd do tego powoła.

Z kolei zabrał głos poseł Teofil Merunowicz, składając sprawozdanie w imieniu sekcji handlowej, której poprzednie Walne Zgromadzenie poleciło zbadać kwestję hurtownych składów towarów. Sekcja handlowa w myśl tej uchwały rozesłała po rozlicznych instytucjach, a w szczególności do kółek rolniczych w całym kraju dwa kwestjonarjusze, z których pierwszy mieścił w sobie następujące zapytania: 1. Gdzie istnieją sklepy chrześcijańskie w danej okolicy. 2. Jakim towarem obracają? 3 Jak stoją materjalnie? 4. Jakby wyjaśnić ich powodzenia, lub też niepowodzenia? Jakie są ich widoki na przyszłość? 6 Gdzieby zdaniem danej instytucji pożyteczny był skład hurtowny towarów? Na powyższe zapytania odpowiedzi nadchodziły zwolna, wreszcie na 74 powiatów, z 55 nadeszły, z 19 nie nadeszły ani jedna odpowiedź. Te ostatnie 19 powiatów są to: krakowski, wielicki, bocheński, pilzneński, nowosandecki, turecki, nadworniańsko-kołomyjski, lwowski, dobromilski, jarosławski, staromiejski, żółkiewski, zbarazki, skałacki, trembowelski, czortkowski, horodeński, śniatyński. W powiatach wyliczonych — tak konkluduje mówca — stan rzeczy tak jest wyborny, iż nie zajmują się już kwestją wzmożenia na siłach handlu chrześcijańskiego.

Z nadesłanych odpowiedzi doszła wiadomość o 192 sklepach Kółek, a 171 sklepach innych podobnych instytucyj. W konkurencji z handlem żydowskim rozmaite stadja przechodzi w różnych powiatach handel chrześciański. W 16 powiatach nie ma ani jednego sklepu utrzymywanego przez Kółka, w 4-ch ani jednego wogóle chrześcijańskiego. Te ostatnie są to powiaty: cieszanowski, doliniański, przemyślański i bohorodczański. Od 5 do 10 sklepów kółkowych wykazały powiaty: niski, myślenicki, wadowicki, tarnowski, brzozowski, jasielski, lwowski, przemyski i podhajecki.

Powiat nowotarski wykazuje się 18 sklepami, łańcucki 17, chrzanowski 15, krośnieński 14, żywiecki 13, rzeszowski 12. Gdzieindziej, osobliwie we Wschodniej Galicji, sklepy utrzymuje gmina. Tak jest w powiatach np. złoczowskim (15), brzeżańskim (8), stanisławowskim (10), najczęściej się to zdarza na Pokuciu. Najliczniejsze są ogólnie biorąc, sklepy chrześcijańskie w powiatach krośniańskim (30), chrzanowskim (27), mieleckim i tarnowskim (po 20), złoczowskim (17), myślenickim (16). Udziołowe sklepy istnieją np w Tarnobrzegu, Gorlicach, Stanisławowie, Birczy, Milowe. We wschodniej Galicji istotną potęgą jest ruska „Narodna Torhowla", która obok składu głównego we Lwowie, posiada filje w Brodach, Drohobyczu, Przemyślu. Stanisławowie, Tarnowie, Kołomyji, Rohatynie, Samborze, Stryju i Śniatynie.

Stowarzyszenie kupców i przemysłowców, na które sekcja bardzo liczyła, nadesłało tylko ogólne uwagi.

Drugi kwestjonarjusz dołączony do pierwszego (26 pytaniami), zawierał szczegółowe pytania dotyczące rozwoju handlu chrześcijańskiego, warunków jego pomyślności itp.

Ogólne wrażenie, sprawione przestudjowaniem odpowiedzi jest, iż dla Kółek nadeszła pora, kiedy każda inna działalność ustąpić będzie musiała przed handlową. Handel chrześcijański ogranicza się małym zyskiem, zazwyczaj 8–10%. przy towarach konkurencyjnych np. cukrze, nawet 4 proc. Sklepy chrześcijańskie powstają zazwyczaj jakby z niczego, założyciele ich w pierwszej chwili obracają kwotą nie wiekszą niż 100—200 złr, na Rusi nawet 50–100 złr. Widoki ogółem są dobre. Sklepy utrzymują się i dają dochody. Główną zawadą w rozwoju handlu chrześcijańskiego jest brak ludzi wykwalifikowanych. Towar biorą sklepy chrześcijańskie zazwyczaj w miasteczkach okolicznych u żyda, tylko większe handle nabywają go w wielkomiejskich składach hurtownych. Nie domagają zawsze sklepy przez brak kapitału obrotowego a jednak spółki udziałowe z solidarną poręką mogłyby łatwo uzyskać pożyczkę w banku. Walną bitwę będą musiały sklepy stoczyć o karczmy. Bitwa ta rozstrzygnie o ich bycie i ustaleniu się. Nie brak widoków zwycięstwa. Z czasem karczmę zastąpi gospoda chrześcijańska, przy której będzie trafika tytoniu i detaliczny handel solą. Hasłem chwili obecnej jest więc zdobycie prawa propinacji

W myśl powyższych uwag i wywodów stawia więc Zarząd Główny zgodnie z sekcją handlową następujące wnioski:

I. Poleca się Zarządowi głównemu, aby wystosował do Wydziału krajowego. Sejmu, podanie z prośbą, ażeby kraj tak samo hojnie i skutecznie dopomagał do zakładania szkół handlowych w naszym kraju i udzielał zasiłków młodzieży, która pragnie poświęcać się zawodom handlowym, jak wspiera od szeregu lat naukę zawodową przemysłową. (Brawa).

II. Również uda się Zarząd centralny za pośrednictwem Koła polskiego do Rady państwa z petycją, o popieranie szkolnictwa handlowego w Galicji z funduszów państwowych. (Brawa).

III. Na razie zaś, zanim rozwinie się fachowe szkolnictwo handlowe, należy wystarać się o zasiłek dla Towarzystwa Kółek roln. w kwocie, co najmniej 2000 złr. na koszta fachowych lustracyj sklepów Kółek roln. i pouczania przez zawodowych znawców naszych sklepikarzy o najpraktyczniejszem urządzaniu handlu etc.

IV. Ażeby zaś ułatwić i ujednostajnić zaopatrywanie sklepów chrześcijańskich w towary, należy w tym celu urządzić we Lwowie i Krakowie pośredniczące zakłady centralne.

Za taką instytucję centralną dla Galicji Zachodniej uznaje się „Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie". Zarząd centralny nawiązał rokowania, o utworzenie podobnej instytucji centralnej dla wsch. Galicji we Lwowie.

V. Ze względu na potrzebę udzielania kupcom naszym rady i pomocy fachowej, co do różnych spraw handlowych, jak niemniej także pod względem prawniczym i finansowym w staraniach o wydzierżawianie propinacji i arczem, ażeby w nich zakładać gospody i sklepy chrześcijańskie, w zastępstwie Wydziału krajowego do sprzedaży soli, o trafiki tytuniowe, o liwerunki wojskowe, o inne temu podobne przedsiębiorstwa poleca się Zarządowi centralnemu, ażeby zajął się ustanawianiem w tym celu fachowych doradców i stałych agentów w różnych okolicach kraju, gdzieby za mierną cenę mogły zarządy Kółek itd. uzyskiwać skuteczną radę

Po krótkiej dyskusji formalnej referent przystępuje do odczytywania wniosków po kolei, poczem nad każdym zosobna odbywa się dyskusja i głosowanie. Pierwszy i drugi wniosek przechodzą bez dyskusji. Nad trzeciem wywiązuje się dyskusja, w toku której p. Marszałkiewicz krytykuje instytucję lustratorów, zalecając, aby Zarząd narazie chociaż o pewną niewielką liczbę fachowców się wystarał i rozsyłał na wieś.

Dr. Leo radzi kombinować system lustratorów z krzewieniem wiadomości fachowych po wsiach. W istocie teraz, gdy lustracje odbywają się dorywczo, a lustratorowie zanadto rozpraszają swą działalność. skutki muszą być nieznaczne. Inaczej będzie, gdy np. związek krakowski mieć będzie stałego lustratora, który nieustannie będzie czynny. Na to wszakże 2000 złr. subwencji zbyt mało; kursa praktyczno-handlowe radziłby mowca potworzyć przy związkach handlowych

Włościanin Skwara wykazując, iż rachunki w sklepikach są dużo inne od skomplikowanej buchalterji, jaką posługują się związki handlowe i wogóle większe sklepy, kończy zdaniem: które Kółka najgorszą buchalterją się prowadzą, te najlepiej materjalnie się prowadzą... (szmer wśród inteligencji). Kółka są ubogie, nie mają na wykwalifikowanych rachmistrzów. Wystarcza jeśli prowadzi się ewidencję, co Kółko zakupiło i co sprzedało i po jakiej cenie.

Dr. Stefczyk polemizuje ze Skwarą. Rachunki obecne są wadliwe. Mylne jest zdanie jakoby tylko zakupy towarów i sprzedaż ich uwidoczniać należało, ważnem jest, aby również każdy grosz skredytowany był zapisany. Inaczej jakaż egzekutywa na dłużniku, który nie chce płacić Doradza wprowadzenie praktyki handlowej w związkach. Na miejscu byłaby szkoła wieczorna np. przy szkole handlowej miejskiej Wykłady mogłyby się odbywać np. 3—4 razy na tydzień Zdałyby się stypendja odpowiednie. Kursa byłyby 2–3 miesięczne, uczonoby w zamkniętem Kółku, po kilku, wykładanoby przepisy prawa, prostsze zasady buchalterji. Wzywa zarząd, aby prosił sejm o subwencję na cel założenia teoretyczno-praktycznych kursów handlowych w Krakowie.

P. Ciszek zachęca do zakupywania udziałów Związku handlowego. Popiera myśl wykupienia propinacji. Niech się przyczynią panowie, którzy mają propinacje (Głosy: mają je żydzi!) Radby, aby duchowieństwo niekiedy niechętne Kółkom, raz zaprzestało stawiać przeszkody ich zakładaniu

Marszałkowicz pyta, gdzie jest włościanin, któryby kilkanaście mil drogi jechał do Krakowa na kursa, zaniedbując swych zajęć. — Lustratorowie nie wiele zdziałać mogą, gdyż mają tylko 52 niedziel do rozporządzenia, kiedy lud ma czas wolny, a i wtedy w sklepiku nie zawsze siedzi ten, kto go ma na swe imię, często sprzedażą się trudni żona, dzieci. Doradza ustanowienie 2 posad stałych lustratorów w Krakowie i Lwowie przy związkach, którzyby w zimie przez 1—2 miesięcy prowadzili kursa, w lecie wsie objeżdżali. Na to trzeba 4000—5000 złr., 2000 nie wystarczą, sama pensja dla lustratora wynosić musi z 1000 złr., a i podróże coś kosztują.

Poseł Merunowicz oznajmia, iż Zarząd godzi się na dołączenie do szeregu swych wniosków dra Leo i dra Stefczyka:

W myśl tej poprawki zarząd byłby zobowiązany wystarać się u Sejmu o subwencję w kwocie 5000 złr. na koszta fachowych lustracyj i kursa przy Związkach handlowych lub innych wzorowo urządzonych sklepach i składach towarów.

Wniosek III został przyjęty.

Nad wnioskiem IV wywiązała się znowu dyskusja. Delegat z powiatu przemyskiego p. Górski wystąpił przeciw myśli założenia drugiego Związku handlowego we Lwowie. Doradza raczej zakładanie filij Związku krakowskiego po prowincji.

P Prażmowski w imieniu Związku handlowego krakowskiego przeciwstawia zasługi Związku dla Kółek temu, co Kółka dla Związku uczyniły. Wszakże z 24.000 kapitału, jaki powstał z udziałów tylko 1.200 złr. dały Kółka rolnicze 800–1000 złr. inne instytucje podobne, a całą resztę Kraków. Natomiast Związek Kółkom dał towarów na kredyt w chwili obecnej za 15.000 złr.

Niech więc coś robi się dla Związku, zanim się żądać będzie by zakładał filie i tworzył kursa dla przyszłych sklepikarzy.

Dr. Stefczyk, ganiąc myśl rozdwajania kapitału przez zakładanie osobnego Związku we Lwowie, powołuje się na Augusta Schellenberga, który na posiedzeniu ankiety powiedział, że nie ma absolutnie widoków, by Związek handlowy we Lwowie mógł się utrzymać. We wschodniej Galicji po za Sanem istnieje tylko 133 Kółek.

P. Stefan Wysocki oświadcza się za filią we Lwowie. Wnosi, aby Zarząd główny, imieniem Kółek przystąpił do Związku handlowego krakowskiego, jako członek z 20-tu udziałami, których dywidenda przechodziłaby na dalsze udziały. Kwotę tę pokryć możnaby z wkładek członków wspierających, które wynoszą 1000 złr. rocznie.

Skwara dowodzi, iż Kółka przez to, że są konsumentami Związku, popierają go bardziej niż udziałami. Jeśli wybrały za 15.000 złr na kredyt, to z drugiej strony pewna, iż przedtem więcej zakupiły za gotówkę. Pomimo to panuje niezadowolenie z ceny i jakości towarów. Może to za duże dywidendy sobie obliczają panowie związkowi.

P. Prażmowski zastrzega się przeciw podobnym podejrzeniom, których jako gołosłowne podejrzenie, zbijać nie będzie.

Dr. Leo wyjaśnia, iż Związek nie jest instytucją filantropijną, lecz racjonalną handlową. Dlatego wypłacił 5% dywidendy, wychodząc z zasady, iż od kapitału należą się odsetki. Występuje mowca przeciw zakładaniu filij prowincjonalnych. Drogi to zbytek, a przydatny chyba dla przechowania bardzo ciężkich i trudnych do transportu towarów. Inne pocztą lub koleją łatwo Kółkom wprost z Krakowa sprowadzać

Ks. Wróbel zastrzegł się imieniem kleru przeciw zarzutowi p. Ciszka, jakoby duchowieństwo nie popierało Kółek Owszem duchowieństwo przeważnie daje inicjatywę do zakładania Kółek rolniczych Mowca zna jeden jedyny wypadek, gdzie ksiądz był przeciw Kółku, a to tylko dla tego, bo Kółko poczęło pierwsze przeciw niemu występować.

Prezes p. Augustynowicz wyrażał ubolewanie, iż del. Ciszek dotknął duchowieństwa Zarząd główny stoi najzupełniej po stronie ks Wróbla.

Wśród gwaru powszechnego włościanin z Uścia Solnego, dowodził, iż Związek w istocie za drogo towary szacuje W Bochni taniej niż w Krakowie.

Poseł Merunowicz pozostaje przy pierwotnem brzmieniu wniosku. Jeśli Schellenberg krytykował myśl założenia Związku handlowego we Lwowie, nie dziw, Szellenberg z uśmiechem politowania mówił o całej akcji handlowej Kółek. Patrzy on przez okulary wielko-kapitalistyczne.

Mówca radzi nie zwalać na Związek krakowski, rozporządzający 24 tysiącami złr., zadań, na które i 200.000 nie starczyłoby może Projekt lwowski jest poważny. Pertraktacje prowadzą się poufnie, ale są już na liście pierwszorzędne kupieckie nazwiska Czeka się tylko, aby subskrybowany kapitał doszedł 100.000 złr. Nie krzyżujcie panowie tych usiłowań!

Wniosek IV przechodzi.

Wniosek del. Górskiego (filie), przekazano Zarządowi głównemu do rozpatrzenia.

Wniosek V odłożono na posiedzenie popołudniowe.

W końcu p. Augustynowicz odczytał telegramy pozdrawiające od Kółka rolniczego z Posady Górnej pod Rymanowem i od rodziny hr. Potockich datowanego z Rymanowa.

V.

Na posiedzeniu popołudniowem przewodniczący p. Augustynowicz, zdał sprawę z bytności deputacji, o jakiej była mowa powyżej u ks. Kardynała. W odpowiedzi ks. Kardynał udzielił zebranym na Zjeździe i ich rodzinom błogosławieństwa.

Na porządku dziennym wybory.

Do komisji skrutacyjnej powołani zostali pp.: Rygier, Bielawski, Skwara Wysocki i Beneszek.

Dr Leo przedstawił zgromadzeniu listę kandydatur czerwoną, wypracowaną przez komisję przedwyborczą.

Wejście ks. Kardynała staje się powodem do owacji na cześć Jego Eminencji Ks.

Kardynał dziękując za uchwałę, użyczającą mu tytuł protektora Kółek, przypisuje sobie tylko tę zasługę, iż duchowieństwo sobie podległe do zakładania i popierania Kółek zachęcał.

Zmiany statutu, projektowane przez zarząd, zostają bez czytania, *en bloc* przyjęte. Były ogłoszone w *Przewodniku* i rozesłane Kółkom, znają je więc wszyscy, i nikt przeciw niem nie oponuje.

Z kolei sekretarz p. Dulęba referuje szereg wniosków przekazanych Zarządowi głównemu przez poprzednie walne zgromadzenie.

Jeden z nich zasługuje na wzmiankę.

Sprawa komasacyj poruszona w jednym z wniosków jest o tyle na dobrej drodze, iż prace komisji wspólnej, obradującej pod przewodnictwem p. Namiestnika, a w której skład wchodzą także delegaci Zarządu głównego Kółek, są w pełnym toku.

W myśl uchwalonego w dniu poprzednim wniosku formalnego stawianego przez Czecza, raz jeszcze przystępuje zjazd do omawiania sprawy zakładania kas oszczędności parafialnych.

W dyskusji zabierają głos między innymi dr. Stefczyk i ks. Wojciech Owoc za kasami raiffaisenowskiemi, p. Serafiński za wnioskiem Zarządu.

Wniosek zarządu przechodzi.

Na porządek dzienny wchodzi ponownie sprawa wyboru Zarządu głównego. Skoro już delegaci kartki oddali, a komisja skrutacyjna ukończyła swą pracę, ogłoszonym został wynik.

Otrzymali jako A Członkowie: Augustynowicz Bolesław 106 głosów. Beneszek Eugenjusz 106, dr. Bernadzikowski Szymon 104, Cielecki Artur 106, dr. Dulęba Bronisław 106, dr. Dworski Emanuel 106, dr. Kulczycki Roman 106, Mandybus Tymoteusz 105, Mandyczewski em. radca Nam. 105, ks. Owoc Wojciech 106, Potocki hr. Jan 106, dr. Prażmowski Adam 106, dr. Steczkowski Jan Kanty 106, Sikorski Szczęsny 79, dr. Stefczyk Franciszek 105, Sękowski Stefan 99, Wilczyński Albert 99, ks. dr. Zabłocki Feliks 105; jako B Zastępcy wybrani zostali: Bykowski Juljusz, hr. Borkowski Jerzy, dr Kłobukowski Stanisław, hr. Rey Mikołaj.

Po wybranych najwięcej głosów na członków Zarządu otrzymali Zamoyski hr. Władysław i p. Potoczek Stanisław.

Przewodniczący p. Augustynowicz zamyka Zjazd. Ostatni punkt programu losowanie nie mógł być dopełniony, gdyż towary zamówione do tej pory nie nadeszły. Przydadzą się na rok drugi.

Na wniosek del. Skwary zjazd uchwala podziękowanie dla 13 ustępujących z Zarządu byłych członków.

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś: św. Dominiki; jutro: św. Apolinusza.

Kalendarz myśliwski. W lipcu polować wolno na jelenie, rogacze, przepiórki i gołębie (od 15-go), ptactwo wodne i błotne.

Kalendarz rybacki. W lipcu nie wolno łowić tylko raka samicy. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, szczególnie zrana i wieczorem, po drobnym deszczu i przy zachmurzonem niebie.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Nasza sztuka. Ostatni zeszyt dwutygodnika pod powyższym tytułem zawiera prześlicznie skreśloną sylwetkę Anny Bilińskiej przez Marję Konopnicką, sylwetkę ciepło napisaną Aurelego Urbańskiego pióra Br. L.. i dalej „Z warszawskich salonów artystycznych“ K. J. Nitmana, „Konkurs na pomnik Kościuszki“ R. Lewandowskiego, Naturalizm-symbolizm“ dra Henryka Monata. Zamykają zeszyt „Naszej sztuki“ sprawozdanie teatralne pióra dra J. Błeszyńskiego; wiadomości artystyczne. Liczne illustracje z dzieł nieodżałowanej artystki Anny Bilińskiej wypełniają część obrazkową pisma. Całość nr. 10 prezentuje się wcale ładnie i ciekawie.

Wydział komitetu krajowej wystawy przemysłowej, zawiadamia, że ostateczny termin do składania deklaracyj wystawowych dla wystawców krakowskich przedłuża się do 15-go lipca b. r. Zwraca się uwagę, że później zgłaszający się wystawcy nie będą mogli liczyć na obniżenie ceny placowego, gdyż dyrekcja generalna wystawy ze względu na jednolitość i uproszczenie postępowania traktować musi tylko z ogółem wystawców, reprezentowanych przez komitet lokalny.

Przegląd emigracyjny w ostatnim swym numerze zamieścił spis wszystkich osad rządowych w stanie Paraná w Brazylji, podając przytem ilość obszaru każdej kolonji, odległość od miast najbliższych, drogi, ludność i narodowość tejże, oraz uwagi objaśniające do gatunku gruntów. We wszystkich znajdujemy pewną liczbę Polaków, najbardziej zaludnione przez Polaków są kolonje: Tomas Coelho (1290 rodzin); Marja Augusta (1083). Rio claro (1415).

Poświęcenie kaplicy. W dniu 1-go lipca w Zakopanem odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy zbudowanej przez dra Chramca w jego zakładzie kuracyjnym, w ogrodzie. Poświęcenia dokonał ks. Chmielowski, dziekan i proboszcz w Szaflarach, w asystencji O. Bratkowskiego T. J. i innych.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Brzesku z grupy większej posiadłości rozpisany został na dzień 8-go sierpnia b. r.

Powódź w Turce pod Chyrowem niewątpliwie nastąpi z powodu nieustannie padających deszczów. Ulewy trzydniowe poniszczyły już drogi i uniemożliwiły komunikację.

Dwie instytucje. W dniu 24 z. m. na posiedzeniu Kasy Oszczędności w Przemyślu postanowiono utworzyć „Fundację przemyskiej Kasy Oszczędności dla kształcenia zawodowego młodzieży rękodzielniczej i handlowej m. Przemyśla, bez różnicy narodowości“. Dalej „fundację dla Bursy ruskiej imienia św. Mikołaja“. Pierwsza z kapitałem zakładowym 40.000 złr. ma na celu wysyłanie corocznie 3 lub 4 elewów szkoły przemysłowej miejscowej dla dalszego kształcenia się w tym zawodzie. Każdy z nich otrzyma subwencję roczną w kwocie 300 złr. Druga z kapitałem zakładowym dziesięć tysięcy umożliwi synom włościan i mieszczan niezamożnych pobieranie nauk w szkołach.

Smutny los. Przed kilkoma tygodniami przybyła z Królestwa do Przemyśla nauczycielka w zamiarze wyszukania posady. Biedaczka szczupły miała fundusik, który rychło wydała, a ponieważ nie chciała żebrać, popadła w taką nędzę, że literalnie z głodu umierającą odstawiono do szpitala powszechnego. Tutaj umarła wkrótce z powodu wycieńczenia sił Tutejsze panie nauczycielki wiedziały o przykrem położeniu swojej koleżanki; nie podały jej pomocnej ręki. Wręcz inaczej postąpiły sobie służące przemyskie, bo gdy dziewczę pozostające w obowiązku u pana Bartmańskiego w Przemyślu, poparzyło się, kucharki i pokojówki czuwały nad nią w szpitalu, na jej intencję kazały odprawiać msze i pochowały ją własnym kosztem uczciwie po katolicku.

Gospoda polska. Dwunastu „Sokołów“ z m. Czerniowiec, wybrało się w niedzielę dnia 25 b. m. po południu pieszo do Sadogóry, aby odwiedzić świeżo powstałą tam „Gospodę polską“. Pospiesznym marszem „ćwiczebnym“ w krótkim stosunkowo czasie przebyto drogę. — W Sadogórze, pod przewodnictwem zacnej inteligencji miejscowej, przyjęli gości i podejmowali nader serdecznie tamtejsi mieszczanie, członkowie „Gospody“. „Sokoły“ przynieśli w upominku kilkadziesiąt popularnych książeczek dla bibljoteki młodej instytucji. Patrjotyczne przemowy, śpiewy mieszczan i „Sokołów“, a wreszcie serdeczna pogadanka wypełniły wieczór, jaki młodzież nasza spędziła wśród dzielnych Polaków tamtejszych.

Towarzystwo mieści się na razie w dwóch arcyskromnych izdebkach parafialnego domu i nie posiada jeszcze ani należytych sprzętów, ani odpowiednich szaf na książki, ani obrazków innych na ścianach, oprócz Chrystusa na krzyżu i Matki Bolesnej. Prezes „Gospody“, dzielny mieszczanin Zybaczyński, informował gości o stosunkach Stowarzyszenia. Sami oni załatwiają sobie wszelkie sprawy Towarzystwa. Jeden z mieszczan prowadzi spis członków, drugi kasę — bardzo niestety chudą. Zaledwie wystarcza na prenumeratę jednej gazety. Drugie pisemko *(Przewodnik kółek rolniczych)*, otrzymują w darze od p. Stanisława Bohdanowicza z Oszechlib. Nie mogą nawet rozdać swym członkom statutu, bo nie ma go za co wydrukować. A jednak wiara od warstatu i pługa trzyma się tam dzielnie i pełna jest otuchy, że im Bóg w uczciwej dopomoże pracy.

„Sokoły“ wpisali się natychmiast w poczet członków „Gospody“. A warta, aby ten przykład naśladowali inni rodacy w kraju. Nie powinniśmy dać upaść temu pierwszemu ludowemu Stowarzyszeniu na Bukowinie. Opłata członka wynosi: wpisowe 1 złr. jednorazowo i roczna wkładka 3 złr. 60 cent.

Samobójstwa. Jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska*, w ostatnich trzech dniach zdarzyły się trzy wypadki usiłowanego samobójstwa. Czeladnik rzeźnicki Franciszek Beutel w dniu 29 czerwca r. b. chciał sobie poderżnąć gardło, wieczorem następnego dnia próbowała odebrać sobie życie 19-letnia Regina R. córka wdowy, a inna znowu kobieta Leja Goldes zażyła znaczną dozę fosforu, lecz ją od śmierci uratowano.

Katastrofa. Przy naprawie studni w Czerniowcach zapadło się dwóch robotników, skutkiem runięcia rusztowania, jeden z nich mianowicie Piotr Paliczuk, po odniesieniu go do szpitala, nazajutrz t. j. 30 czerwca r. b. wyzionął ducha.

Śmierć przez ukłucie w serce szpilką. Ośmnastoletnia, słynna z urody Anna Frühhof, córka handlarza zbożem w Nowosielicy, była od lat trzech zaręczoną z komiwojażerem Maksem Kohl. Ślub miał się odbyć 29 z. m. i poczyniono już wszystkie przygotowanta do uroczystego obrzędu. Tymczasem rano przed ślubem znaleziono piękną Annę w jej izdebce leżącą bez życia. Dziewczyna popełniła samobójstwo to w sposób oryginalny, albowiem długą szpilką przekłuła sobie serce.

Rezygnacja. Donoszą z Przemyśla, że miejscowy burmistrz dr. Aleksander Dworski w d. 30 z. m. zrezygnował ze swego urzędu.

Popis doroczny zamiast dotychczasowych egzaminów wychowańców zakładu w Drohowyżu, odbył się w dniu 1 b. m. Zakład utrzymuje 500 osób, mianowicie 250 chłopców i 150 dziewcząt, oraz 100 starców. W tym roku opuszcza zakład 14 dziewcząt i 28 chłopców, dla których Kuratorja zakładu wyszukała odpowiednie miejsca

Ruscy radykali zamierzają począwszy od połowy sierpnia b. r. wydawać w Stanisławowie ruską gazetę o tendencjach radykalnych, na wzór takiejże gazety wychodzącej w Kołomyi p. t. Chliborob. Nowe czasopismo będzie dwutygodnikiem.

Samobójstwo. Żołnierz obrony krajowej Nykola Zelmanowicz rzucił się w dniu 30 czerwca r. b. w Otynji do studni i utopił się.

Zjazd „Sokołów“. W Inowrocławiu w dniu 1 i 2 lipca r. b. odbywało się uroczyste przyjęcie przybyłych z rozmaitych stron „Sokołów“. Miejscowe Towarzystwo gimnastyczne nie szczędziło kosztów na ugoszczenie druhów. Poświęcono równocześnie sztandar „Sokoła“ z Inowrocławia, a wspaniała uczta i przedstawienie teatralne sztuki p. t. „Kiliński“ zakończyły uroczystość.

Płace. W gminie Górne Hajduki uchwalono polepszyć pensje nauczycielskie. Wedle tej uchwały wynosi najniższa pensja 900, najwyższa 1800 marek. oprócz tego wolne mieszkanie i opał. Jeżeli regencja potwierdzi nowy plan, natenczas będą tutejsi nauczyciele pobierali najwyższe pensje nauczycielskie na całym Górnym Śląsku. Pensje te dochodziłyby z dodatkiem państwowym aż do wysokości 2700 marek.

Strejk robotników. W wielkiej fabryce Chludowa w Jegorliku, w Rosji, wybuchł w dniu 28 czerwca b. r. strejk robotników, którzy nie mogli znieść nieludzkiego obchodzenia się z nimi, miejscowego zarządcy fabryki. Korzystając z opuszczenia miasta przez załogę wojskową, z powodu manewrów, zebrali się w liczbie 2000 i nietylko zniszczyli maszyny w fabrykach, ale nadto zrównali z ziemią sklep, w którym kazano im kupować na kartki fabryczne, artykuły żywności. Strejk trwał dwa dni, do czasu powrotu wojska z manewrów. Szkodę obliczają na 300.000 r. s. Zasługuje na uwagę zachowanie się strejkujących, bo jak donoszą rosyjskie gazety, malkontenci nie dopuścili się rabunku, a nawet kasę fabryczną nienaruszoną oddali w ręce policji.

Kalendarzyk zabaw i zebrań w Krakowie.

Czwartek 6 lipca. O g. 6 po połud. wspólne zebranie uczestników wiecu katolickiego w sali „Sokoła“. — O godz. 8 w. wspólna uczta uczestników wiecu katolickiego w sali Tow. wzaj. ubezp. — O g. 8 rano narady w sekcjach wiecu katolickiego (gimnazjum św. Anny). — O g. 4 p. p. walne zgromadzenie Tow. Oświaty ludowej (gimnazjum św. Anny).

Dnia 5 lipca.

Pierwszy katolicki wiec polski w Krakowie. W uzupełnieniu sprawozdania z pierwszego ogólnego zebrania wiecu podajemy przemówienie JEm. księcia kard. Dunajewskiego. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Temi słowy witając Wiec, jako sługa Jezusa Chrystusa i pasterz tej djecezji, przypomniał chwilę, gdy przed kilku miesiącami grono rzemieślników stanęło przed nim z myślą i propozycją Wiecu. Czcigodny arcypasterz zastanowił się chwilę, ale zgodził się na projekt P. Bóg pobłogosławił temu dziełu i dziś widzimy, że na nasze zebranie pospieszyli rodacy ze wszystkich stron, by wziąć udział w wiecu. Niezawodnie przybyliby i z innych stron, gdyby to dla nich było możliwe. Oczy ich i serca w tę zwracają się stronę, gdy doszedł ich głos o wiecu, a dzisiaj pewno niejeden klęczy przed ołtarzem i prosi P. Boga, by i tam zawitała łaska i światło Boże, by i oni korzystać mogli z tych wszystkich dobrodziejstw, jakich my tu zaznajemy (huczne oklaski).

Dostojny mówca dziękuje wszystkim, którzy na wiec przybyli i tym, którzy wrota na ich przyjęcie otworzyli. Wiec pragnie połączyć pracę z modlitwą. Praca ta nie dąży bynajmniej do pognębienia innych, tylko do utrwalenia zasad, na których ojcowie nasi opierając się, umieli odeprzeć wroga, a czego przykładem Częstochowa. Nie dlatego zebraliśmy się, by walkę toczyć, ale by się utrwalić w obowiązkach.

Tu wymowny ustęp poświęcił czcigodny arcypasterz owemu zobojętnieniu religijnemu u wielu ludzi od chwili, gdy matka przestała im rękę do zrobienia znaku krzyża św. kłaść na czoło. To zobojętnienie w zasadach wiary i przykazaniach w całem społeczeństwie, gdy tych przykazań strzedz należy, bo w nich lekarstwo na wszystkie choroby i na te, które się obecnie pojawiają. My powinniśmy się w tych niejako ustawach katolickich gruntować coraz więcej, znać je i spełniać, bo znać je, a nie spełniać, to znaczy sobie samemu ubliżać. Wiec utrwali zasady życia katolickiego, a utrwalenie to zaszczepią swoim przykładem uczestnicy i nakłonią do spełniania przepisów, które Kościół św. nakłada, a to przyniesie owoce zbawienne (oklaski).

Dziękuje czcigodny mówca hr. Andrzejowi Potockiemu za to, że Wiec ten przygotował. Uczynił to, zanim stanął do maluczkiej, ale zaszczytnej pracy w mieście. Niechże tobie Bóg błogosławi w tej pracy publicznej; idź w ślady ojców, co krwi, ziemi i majątku dla dobra narodu nie szczędzili. (Olaski).

Dziękuje czcigodny mowca ks. prałatowi Chotkowskiemu, wiceprezesowi komitetu przygotowawczego, który acz z innej dzielnicy, nie ma serca podzielonego kordonem i jak tam umiłował swoich braci, tak i tu poświęca się dla nich. (Oklaski).

Dziękuje wreszcie czcigodnym książętom Kościoła trzech obrządków, które w jednym rzymskim Kościele są reprezentowane. Mowca ze wzruszeniem wyraża, iż na widok ten, że zebrali się oni tu razem i dodają świetności i powagi wiecowi, powinienby paść na kolana i zaintonować: *Te Deum!* (Huczne oklaski).

Różne są tu reprezentowane obrządki, ale jedną wyznają wiarę, jednej Głowie wierne. Dają przykład ludowi, jak w miłości łączyć się należy, jak tylko w Kościele katolickim to połączenie prawdziwe być może. Czyż nie daje wymownego przykładu w tej mierze Monarcha, który nie prześladuje żadnego wyznania; Kościół zaś nie na to dobijał się wolności męczeństwem, aby prześladować.

Wszystkim dziękuje raz jeszcze czcigodny Arcypasterz i wspomina, że gdy Ojcu św. przedstawił prośbę o błogosławieństwo dla wiecu, wtedy oświadczył Ojciec św., że zawsze nas miłuje i broni i nie ustąpi na żadnym kroku, gdy o dobro nasze idzie, nietylko tu u nas, ale tam, gdzie ziemię tracą, gdzie nie wolno mówić ojczystym językiem, gdzie nie wolno ręki podnieść do czoła w tym kościele, gdzie się było ochrzczonym. (Wzruszenie). I broni nas Ojciec św., i widział czcigodny mowca, jak broni. W imieniu Ojca św. udzieli błogosławieństwa wiecowi, aby Bóg błogosławił i temu zebraniu i ziemi, by wiec przyniósł pokoleniom naszym takie owoce, iżby kiedyś *Te Deum* zaśpiewać mogły. (Huczne oklaski).

Metropolita ks. Sembratowicz wstępuje na trybunę. Zerwały się burzliwe manifestacyjne oklaski i owacje, trwające kilka minut. Gdy się uspokoiły, wzruszony ks. Metropolita wita wiec w imieniu biskupów, kleru i ludu ruskiego (oklaski). Jak jest oznaką Polaka katolicyzm, tak samo i Rusini są katolikami, w katolicyzmie do chrześcijaństwa nawróceni zostali, w duchu do niego lgnęli. Gdy w Moskwie metropolita został ustanowiony i do schyzmy się przyznawał, biskupi ruscy nie byli mu posłuszni i sami sobie wybrali metropolitę. Nie chcieli też słuchać metropolity z Konstantynopola. Wszak Izydor, metropolita ruski, był na florenckim soborze, był kardynałem, i na grobie św. Stanisława pontyfikalną mszę św. odprawił. Rusini zawsze się czuli katolikami, na co dostojny mowca szereg historycznych faktów przytacza, aż na brzeskim synodzie zrobili wyznanie wiary katolickiej i jedności z Rzymem.

Klęski Rzpltej Polskiej wywołały szereg prześladowań za Katarzyny, Mikołaja i Aleksandra i całą Ruś, przez Rosję zabraną, zmusiły do schyzmy, a choć znaleźli się między Unitami zdrajcy, bo gdzież ich niema, którzy prawosławnej Rosji dopomagali w tej zbrodni, dokonanej na braciach, to jednak większość Rusinów zachowała w duszy miłość Unii, a szerzenie się sztundy świadczy, jak im prawosławie jest miłem. (Oklaski).

Tylko w dzielnicy Rusi pod panowaniem Austrji zachowała się Unja, choć z niejedną walczy trudnością. Szczególnie bolesnem jest jej, że jest tak często podejrzywaną o skłonność do schizmy. To podejrzenie w imieniu Rusi mowca stanowczo odpiera. (Oklaski). Tą drogą nie pomoże się Unji, a ona pomocy bardzo potrzebuje. Jest to smutnym dla niej wypadkiem, że ją cała szlachta opuściła. To też szlachta pamiętać winna, że choć zmieniła obrządek, popieranie Unji jest jej obowiązkiem. Wszyscy bracia Polacy niech nam pomagają. (Huczne oklaski).

Naród ruski jest do obrządku przywiązany, bo ten obowiązek jest z narodem zlany. Przywiązanie do obrządku jest znamieniem dobrego Rusina. Tylko w katolicyzmie jest przyszłość Rusi, a Kościół katolicki strzeże narodowości tak polskiej jak ruskiej. Mogły być pewne spory między Polakami a Rusinami w niektórych kwestjach, ale sporów w rzeczach wiary nie było nigdy. Pragnąc zgody i łączności, bo to nam na obopólny pożytek wyjść może, mowca przynosi od narodu ruskiego serdeczne powitanie i pozdrowienie! (Huczne oklaski).

Po tej mowie prezydent miasta pan Friedlein powitał zebranych.

Odczytem prof. dra Dembińskiego: „Papiestwo wobec upadku Polski“, zakończyło się pierwsze zebranie wiecu po godz. 8-ej wieczorem.

Uroczyste nabożeństwo na intencję otwarcia Wiecu katolickiego, odprawił J. Eminencja kardynał książe biskup Dunajewski, w asystencji licznego kleru. W stallach zajęli miejsca najdostojniejsi książęta Kościoła i Duchowieństwo trzech obrządków.

W nabożeństwie przyjęły udział także i cechy z chorągwiami. Liczny chór pod kierunkiem ks. T. Bukowskiego wykonał Mszę Fr. Witta in *F dur* na 4 głosy z towarzyszeniem organów. Na Graduale „Veritas mea“ F. Witta. na Ofertorium zaś *Boga Rodzico* św. Wojciecha w harmonizacji Rychlinga.

Przyjazd Nuncjusza Jego Świątobliwości monsignora Agliardi. Uroczyście witano wczoraj na dworcu o godz. 8 m. 45 wieczorem wysłannika Stolicy Apostolskiej monsignora Agliardi. Dworzec oświetlono wspaniałym ogniem bengalskim, a z chwilą wjazdu pociągu miejska kapela „Harmonja“ zagrała hymn papieski, kompozycji Alojzego Kunza. Na powitanie Najdostojniejszego gościa pospieszyli prałat dr. Chotkowski i hr. Andrzej Potocki. Gdy monsignor Agliardi stąpił na ziemię krakowską, rozległy się wokół okrzyki: Wiwat! Niech żyje!

Po chwili oczekiwany Najdostojniejszy gość, wśród ogólnych okrzyków i przy dźwiękach orkiestry, wsiadł wraz z ks. prałatem dr. Chotkowskim i dr. Andrzejem hr. Potockim do otwartego powozu i odjechał do miasta. Długi szereg powozów prowadził mistrz ceremonji p. J. Staszczyk. Orszak cały zdążał przez wskazane ulice do pałacu książęco-biskupiego, gdzie Nuncjusza Jego Świątobliwości oczekiwali JEm. Kardynał i wszyscy książęta kościoła. Ulice, któremi orszak przejeżdżał, przybrane były we flagi o papieskich barwach, w dywany, a okna mieszkań błyszczały od świateł. Wielu obywateli wystąpiło w narodowych strojach.

Arcyksiąże Leopold Salvator z małżonką przejechali wczoraj wieczorem przez Kraków do Wiednia.

Na dworcu byli z tego powodu przedstawiciele władz.

Prezydent miasta p. Friedlein zawiadomił wczoraj radców miejskich, iż zwołane na dzień 6-go lipca b. r. (czwartek) posiedzenie z ważnych powodów odroczone zostaje.

P. Eminowicz, naczelnik miejskiej straży pożarnej wyjechał za sześciotygodniowym urlopem, dla poratowania zdrowia, do Krynicy. Obowiązki naczelnika spełnia w tym czasie starszy brandmistrz p. Stępiński.

Wobec wielkiego powodzenia i na wielostronne nalegania „Mnich“ powtórzonym będzie dla uczestników zjazdu Kółek rolniczych we czwartek t. j. 6-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Towarzystwa strzeleckiego.

Bilety nabyć można w księgarni W-go Krzyżanowskiego tudzież przez cały dzień w sali strzeleckiej po cenach pierwszorzędne krzesło 1 złr., drugorzędne 60 ct. wstęp 30 ct.

Z powodu prześladowania religijnego w Rosji poszukują miejsca:

1. Ekonom z żoną i małem dzieckiem — przyjmie obowiązek także bez żony.

2. Ślusarski czeladnik świeżo wyzwolony, za pracowitość i uczciwość jego poręczam.

3. Lokaj lub zarządca domu z żoną umiejącą krawiectwo i służbę pokojową. Złoży w razie potrzeby kaucję 300 złr.

Zgłoszenia wprost do mnie. Kraków Pl. Marjacki 7.

Ks. St. Załęski.

Teatr letni w Parku krakowskim. Nie będziemy mówić o „Marcowym kawalerze“ i „Złotym cielcu“ we wczorajszej interpretacji, choć trudno nie podnieść gry pani Lasockiej, niepozbawionej zacięcia i werwy w roli Pawłowej, natomiast musimy pochlebnie wyróżnić interpretację wodewilu „Rusin i Krakowianka“ bardzo dobrze i z humorem odegranego przez pannę Rawskę i p. Solińskiego.

Na targu w tutejszym zakładzie obserwacyjnym znajdowało się w dniach 3 i 4-go b. m. 2979 sztuk nierogacizny, za które płacono od 36 do 40 ct. za kilo żywej wagi. Z tego odeszło do krajów Monarchji 2815 sztuk.

† **Zmarli.** Marja z Oraczewskich Kuklowa, żona urzędnika kolei północnej, przeżywszy lat 38, zmarła w Krakowie dnia 4 b. m.

TELEGRAMY

Dnia 6 lipca.

Wiedeń. Były pocztmistrz w Zaleszczykach Leon Schiller Schillenfeld otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń. 4 b. m. po południu fałszywy alarm ogniowy wywołał panikę w kościele św. Szczepana. W katedrze znajdowało się do 4000 pielgrzymów. 2 osoby ciężko ranne, 6 lekko.

Grac. Studenci politechniki demonstrowali przed domem rektora za wydalenie dwóch kolegów. 10 aresztowano.

Paryż. Akademicy cofnęli się ze szpitala Charité.

Paryż. Zwłoki Nugera zostały przeniesione na dworzec kolei, skąd odjadą do Clermont-Ferrand.

Komitet akademicki wzywa kolegów o zachowanie się w spokoju podczas pogrzebu Nugera. Akademicy protestują przeciw mieszaniu ich z ekscedentami.

Paryż. Lozé podał się do dymisji. Rząd decyzję odroczył aż do stłumienia rozruchów.

Djeddah. Zmarło tu w dniu 4 b. m. 490 osób na cholerę. W Mekce tegoż dnia zaszło 260 wypadków śmierci na cholerę.

Madryt. W Parafrugell (pow. Gerona) zaszło kilka wypadków zasłabnięcia wśród objawów cholerycznych.

Kursa krakowskie.

Z dnia 5 lipca 1893

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	130	—	131	—
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	60	20	60	80
20-to frankówka złota	9	75	9	85
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100	—	101	—
5% „ „ „ . .	100	90	101	60
5% „ „ „ z 10% prem.	109	75	110	75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100	–	100	70
4½% galicyjskiego banku krajowego	100	30	101	—
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100	—	101	—
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).				
4% gal. poż. kraj. koron.	95	80	96	60
4% galicyjskie propinacyjne	97	40	98	20
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100	50	101	25
5% „ „ „ „ II. Em.	102	—	—	—
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100	—	101	—
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97	50	99	—
Losy.				
Miasta Krakowa	23	—	24	50
„ Stanisławowa	—	—	—	—
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18	50	19	50
„ „ węgierskie . . .	13	—	14	25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . .	8	80	9	40

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 5 lipca.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.61 do 8.57; na wiosnę —.— do —.—; na czerwiec 8.30 do 8.38; żyto na wiosnę —.— do —.—; na jesień 7.52 do 7.51; kukurydza na czerwiec 5.63 do 5·65; owies na wiosnę 6.71 do 6.77; rzepak na kwiecień —.—do—.—; nowy rzepak 15.40do15.50. jęczmień —.— do —.—, słód —.— do —.—.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 17.30 do 17.40; na lipiec —.— do —.—.

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wieden 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wieden 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.50 do17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 14.80 do 15.—.

Towary kolonjalne.

Praga dnia 5 lipca.

Cukier na czerwiec 23 95 do 24 25; na lipiec —.— do —.— Rafinada; —.— do 40.—.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje)

Kufry (walizki)
od 2 złr. 50 centów do 20 złr.
Torby
ręczne od 2 złr. do 40 złr.
Torebki damskie i męskie
z paskami od 1 zł. 85 ct. do 6 zł.
Necessairy i manierki
poleca
handel przyborów do palenia
oraz
FABRYKA
niezrównanych tutek higjenicznych
S. W. Niemojowskiego
Kraków, Sukiennice 28.

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają po niskich cenach: płaszcze gumowe angielskie i płaszcze kamgarno- we wiosenne.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego
w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

OGRÓD „UJAZDÓWKA“ w Krakowie, przy ulicy Krowoderskiej pod l. 131 (dom własny) przed wałem fortyfikacyjnym

założony został dla wygody Szanownej P. T. Publiczności, urządzony na sposób warszawski z altanami, dla dzieci zabawy (huśtawki), strzelnice wiatrowe, kręgielnie nowego systemu (pod górę chyżą) i t. p. Lokal restauracyjny sympatycznie umeblowany, pomieszcza **bilardy** oraz **czytelnię**. Kuchnia wyborowa, potrawy smacznie przyrządzone, abonament przyjmuje na śniadania, objady i kolacje, ciasta codzień świeże, kawa, śmietana, mleko, podaje się gorące lub zamrożone, chleb wiejski zdrowotny dwa razy dnia świeży, masła i sery różne. Piwnica zaopatrzona w doborowe i naturalne węgierskie, austrjackie, francuskie wina i szampan, Wódki i nalewki wszelkiego gatunku. Na większe zebrania odstępuje lokal wraz z usługą. Co niedzielę i środę **koncert** muzyki krakowskiej (Harmonji), **wstęp wolny**, obsługa szybka i rzetelna, ceny ile możności umiarkowane. Ogród otwarty od godziny **6** rano do **10** wieczór Poleca się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności jako doświadczony restaurator ogrodów w Warszawie, Kijowie i Odessie.

626 1 10

Pozostaje z poważaniem **Zarząd ogrodu „UJAZDÓWKA“.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Potrzebuję chłopca do nauki z ukończoną I-ą lub II gą klasą szkół średnich. **Jan Kleczeński**, siodlarz i rymarz Kraków, Szpitalna 32. 275 2 3

Potrzebny jest zdolny stolarz (modelarz). Podgórz, odlewarnia żelaza. 276 2 2

Poszukuję lekcji na wsi (najchętniej na cały rok). Adres: Filozof w Adm. „Kurj. Pol“. 277 1 3

Chłopiec zamiejscowy potrzebny zaraz do handlu korzennego Telesfora Grafczyńskiego w Krakowie, ulica Krowoderska l. 88. 269 4 4

Ważne dla wszystkich! Kto nie chce, aby ubranie jego tak letnie jak i zimowe straciło **formę** i ochronić je od **moli**, niech kupuje: **Kamienniki (wieszadła)** sosnowe, zapuszczane, wszelkiego formatu, zastosowane dla Pań i Panów, na garderobę PP. Oficerów i Urzędników na uniformy **po 10 ct. sztuka** w handlach: żelaza, Sukiennice 21—22, **L. Halskiego**, w magazynie przyborów kościelnych **St. Przybylskiego**, Rynek, Linia A - B 46 i **Jana Ekera, ul. Karmelicka 18, w Składzie lamp Ditmara, Jana Erkera**, ul. Szewska l. 3, **w Pierwszej Polskiej fabryce rękawiczek, A. Mirkiewicza**, ul. Grodzka l. 31, **w Bazarze krajowym**, róg ulicy św. Anny i Wiślnej **w Krakowie.**

Potrzeba chłopca do roznoszenia gazet. Wiadomość w Eksjedycji „Kurjera Polsk.“ 6 6

DRUŻBAKI (Ober-Rauschenbach)

Początek sezonu 1-go Lipca. Mieszkania umeblowane pozostałe wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 643 3 3

Zarząd kąpielowy w Drużbakach.

Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej **Piwniczna**. Urząd pocztowy i telegraficzny w Podolinie **Spiż.**

Pierwsze Towarzystwo tkaczy

pod opieką św. Sylwestra

od r. 1882 istniejące w KORCZYNIE (obok Krosna),

poleca Szanownej P. T. Publiczności wyroby czysto lniane, jak: **płótna** od najcieńszych do najgrubszych gatunków, **płótna półbielone** i szare, **dreliszki** na liberje, **dymki** zwykłe i adamaszkowe, **ręczniki** zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe tureckie, **obrusy** białe i kolorowe ze serwetami, **chustki, fartuszki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby. Cenniki z próbkami rozsyła się franco.

DYREKCJA.

Od 30 lat używany w stajniach dworskich, wojskowych i większych prywatnych na wszelkie uszkodzenia i osłabienia nóg koni.

Kwizdy płyn restytucyjny

do smarowania dla koni.

Flaszka 1 złr. 40 ct.

Do nabycia **we wszystkich** aptekach i **droguerjach Austro-Węgier. Skład główny FRANC. JOH. KWIZDA, c. i k. austr.** i król. rumuńsk. nadworny dostawca. **Aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.**

Należy zwracać baczną uwagę na markę ochronną i **żądać** wyraźnie: **KWIZDA'S RESTITUTIONSFLUID.** 195 1

Sokół i Sokolica

dwa gatunki wódek

uznanych przez powagi lekarskie za zdrowotne, wyrabia i sprzedaje

Zarząd dóbr Płaza p. Chrzanów.

Również nabywać je można we wszystkich pierwszorzędnych handlach korzennych Krakowa, Lwowa i miast prowincjonalnych. 536 12 12

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem

nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach.
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborowa.
Kawę żołądziową

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Z dniem 1 sierpnia b. r. przenoszę mój

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY

dla chłopców

z Kołomyi do Lwowa.

Do Zakładu przyjmować będę uczniów uczęszczających do szkół publicznych, jakoteż uczących się prywatnie lub przygotowujących się do szkół zawodowych.

Wszelkich bliższych informacyj udzielam na żądanie listownie w Kołomyi, a od 12—20 go lipca ustnie w hotelu Europejskim we Lwowie.

638 2 2 **Władysław Axentowicz.**

Na pamiątkę Pierwszej Komunji św.

i Bierzmowania

także na nagrody:

Obrazki św. i książeczki polskie do nabożeństwa

poleca: 105 12 ?

specjalny Skład artykułów dewocyjnych

Kazimierza Zajączkowskiego

pod „Aniołem“, plac Marjacki l. 8 w Krakowie.

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich

I TOKARSKICH

ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH

W KRAKOWIE,

przy ulicy Florjańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibljotek i t. p.

Odznaczeni licznymi medalami przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawach krajowych za swoje wyroby.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań**, również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie. Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** fabrykacji tutejszej.

Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy, na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancye.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

749 **Zarząd.**

Wiedeński magazyn ubrań

poleca

gotowe sukienki i płaszczyki dla dziewcząt.

Ubrania dla chłopców.

Trykoty, kapotki i płaszczyki dla dzieci. 478 9 10

Bluzy dla dam.

Plac Dominikański l. 2, w Krakowie.

Wanny, stołki do kąpania

także z **piecykami** do grzania wody,

klosety pokojowe, prysznice, wanienki do kąpieli nasiadowych własnego wyrobu

poleca

KAROL MARKUS w Krakowie, Szpitalna 28.

Wielki wybór prawdziwych tulskich samowarów. 216 19 20

Skład towarów żelaznych i norymberskich

pod firmą

EMANUEL TILLES

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej, l. 36 (we własnym domu).

Poleca swoje zapasy towarów jakoto: noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i naczynia kuchenne, żelazne i blaszane emaljowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia i t. p. Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, łóżka, umywalnie i wieszadła. Ceny najumiarkowańsze i stałe. 429 9 10

WODY MINERALNE SZTUCZNE

i specjalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70%

Konc. Zakładu fabrycznego wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

W KRAKOWIE

Vichy, powszechnie znana i zalecana.

Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.

Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające.

Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach przewodu pokarmowego.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.

Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i błednicy.

Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysterji, epilepsji bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza.

Hygieniczna, czysta szczawa w miejscu **Gieshüblera, Krondorfer i Apolinaris** używana.

Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.

Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

SKŁADY W APTEKACH:

We LWOWIE p. **Wewiórskiego**, p. **Ruckera**, p. **Lachowicza**, w TARNOPOLU p. **Krzyżanowskiego**, w GORLICACH p. **Rogackiego**, w GLINCACH p. **Hełma**, w LEŻAJSKU p. **Denkera**, w MIELCU p. **Pawlikowskiego**, w SANOKU p. **Geli**, w ZAŁURCACH p. **Małkowskiego**, w ZMIGRODZIE p. **Paszkowskiego**, w TARNOBRZEGU p. **Brudzyńskiego**.

W DROGUERJACH:

W KOŁOMYI p. **Dąbrowskiego**, w BOCHNI p. **Michnika**. W JAŚLE **w filji naszej fabryki**, w KRAKOWIE **w naszej fabryce i przeważnie w aptekach.** 245 6 15

a) Z dniem **pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy już to zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, już to cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.**

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

W. Bazes w Krakowie

Rynek główny l. 35 (Krzysztofory).

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

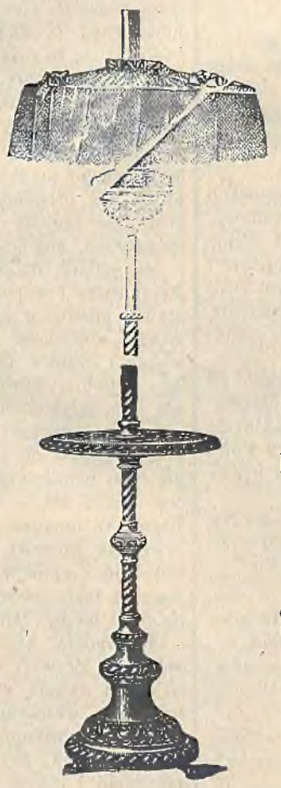

SKŁAD FABRYCZNY FLASZEK

na Wina, Piwa, Szampany, Butelek patentowanych z zamknięciami, Butli koszykowych (Demijohns) i t. p. Akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu szkła, dawniej FRIEDR. SIEMENS' w Neusattl i w Dreźnie.

„Dépôt général de Compagnie des Cristalleries de Baccarat à Paris“.

Oprócz **szkła czeskiego, porcelany czeskiej i fajansów angielskich** i t. p. firma poleca swój

BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

LAMP

z pierwszorzędnych firm wiedeńskich i zagranicznych, szczególnie zaś wielki zapas i wybór obecnie tak

ulubionych lamp stojących (Ständerlampen) i t. p.

o 30% blisko taniej jak w składach wiedeńskich,

oraz

towarów majolikowych i bronzowych.

Magazyn posiada wielki zapas towarów służących do codziennego użytku, które sprzedaje po cenach możliwie najtańszych i tak naprzykład:

12 szklanek gładko szlifowanych 60 ct.

Garnitur z szkła czystego z obwódką matową, zawierający:

12 szklanek
12 kieliszków do wina
1 karafkę do wody
1 karafkę do rumu
2 kieliszki do wódki

za 3 złr. 80 ct.

Garnitur do mycia, ozdobiony deseniem za 3 złr. 20 ct. i Garnitur do herbaty z dobrej porcelany, z ładną dekoracją, zawierający: 6 filiżanek, 1 czajnik, 1 mleczник, 1 cukierniczkę za 3 złr. 40 ct.

Przy zakupnie **wypraw, urządzeń hotelowych i restauracyjnych** oraz **przy większych zakupnach Kółek rolniczych** (odsprzedających), jakoteż **innych większych odsprzedających** odstępuję rabat: również udzielam na spłatę miesięczną osobom mi znanym bez doliczenia nadwyżki. 593 6 20

ZAKŁAD

wychowawczo-naukowy

6-cio klasowy

Sióstr Augustjanek w Krakowie przy ul. Sławkowskiej, przyjmuje i nadal panienki do pensjonatu, zapewniając jak najstaranniejszą edukację i opiekę. Nauka w języku polskim i niemieckim według planu c. k. Rady szkolnej krajowej — język francuski muzyka i śpiew. Ceny umiarkowane.

652 1 11

Pożądany jest

majątek górski

przeważnie leśny, z wygodnym, obszernym domem mieszkalnym i ogrodami wśród lasów szpilkowych, w ładnej, zdrowej okolicy z łatwą komunikacją. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Pośrednictwo krajowe** Kraków, ul. Zwierzyniecka Nr. 12. 655 1 2

Młody człowiek

biegły w piśmie, w języku polskim i niemieckim znajdzie natychmiast umieszczenie. Zgłoszenia pod adresem: **Dr. St. Olszewski w Jaśle.** 656 1 3

DOM

murowany, nowy jednopiętrowy, składający się z 15 ubikacyj i trzech sklepów frontowych, oraz łąc i ogród mogący być pod budowę, pod bardzo przystępnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“ w 568 Krakowie D. D. 3 3

Gorsety damskie

oryginalne francuskie i wiedeńskie, znane z dobroci, poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

MARJI PRAUSS

w Krakowie, ul. św. Anny Nr. 3.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. 431 17 50

TYLKO PRAWDZIWE

granaty w oprawie, ametysty, mołdawity itd.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka. 26

Nowe jarzyny.

Kalarepa, ogórki, marchew, szpinak i t. p. Również przypominam się łaskawej pamięci Sz. P. T. Odbiorców w Zakładach kąpielowych, że obecnie, jak i w latach zeszłych, takowe na zamówienia wysyłać będę.

Z poważaniem

E. Uklański.

Zarząd ogrodów w Ulszy, poczta Kraków. 525 5 6

500 par rogów jelenich,

Banany i Ananasy

świeżą sarninę

w całości lub częściowo

żywe i gotowane RAKI

codziennie świeże, poleca

K. Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny i towarów kolonialnych w Krakowie.

Jaja pantarcze (afrykanek),

zakupuje powyższy handel po 610 1 złr. 80 ct. kopę. 4 4

PIERWSZA **GALICYJSKA FABRYKA słomianych opakowań do flaszek**

w Krzeszowicach

(stacja kolei północnej),

poleca swoje wyroby. Ceny fabryczne. 373 10 100

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami“ C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca ramy do obrazów, papier listowy w kasetach w najnowszym guście, perfumy, mydła o różnych zapachach, po bardzo niskich cenach, szczotki, szczoteczki do zębów, grzebienie, ramki z drzewa i metalu wyroby japońskie, jako też wyroby skórkowe na nową monetę. Dla J. M. W. Księży poleca obrazki koronkowe francuskie z pierwszorzędnych fabryk po cenach fabrycznych.

Najwiekszy skład fortepianów, pianin i fisharmonij. Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny l. 3. (Hotel Victoria).

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.